

W meczu 1/32 Pucharu Polski trzecioligowiec ograł spadkowicza z pierwszej ligi. Wpadły trzy bramki, były trzy rzuty karne i trzy poprzeczki. Na trybunach oficjalnie było 396 ludzi. Wśród nich znajomi groundhopperzy i kolekcjonerzy biletów. Atmosfera była bardzo ciekawa.. Odniosłem wrażenie jakby wszyscy tam się znali. Mecz ten był pierwszym oficjalnym spotkaniem na tym stadionie. Organizacja jego zasługuje na pochwałę, zwłaszcza za catering i bilety.



Przed laty byłem na meczu Ślęzy, ale ona grała wtedy w okolicach ZOO. Teraz gra na Kłokoczycach. Trybuna tego stadionu nie jest zbyt wielka, skoro przy czterystu widzach wydawała się prawie pełna. Przed wejściem na trybunę są drewniane budowle, w których mieszczą się kasa biletowa i punkt gastronomiczny. Kilkadziesiąt metrów dalej jest kawiarnia.

Do niej nie dotarłem. W przerwie meczu zjadłem karczek za 15 zł. W cenie zestawu był m.in. ogórek. Za 15 zł można było też zjeść kielbasę. Szczególnie apetycznie wyglądała biała. Jak ktoś chciał napić się piwa, to też mógł, tyle, że było ono bezalkoholowe.

W skrócie mecz wyglądał tak. Rzut karny i 1:0. Karny dla Wigier i ... poprzeczka. Akcja gości i 1:1. Rzut karny i 2:1. Gospodarze dwukrotnie ostrzelali jeszcze poprzeczkę i mecz zakończył się wynikiem, który można nazwać niespodzianką.

Ten mecz oglądałem sobie w roli kibica, stąd zdjęcia, które tu wrzuciłem zrobiłem telefonem.

{morfeo 514}